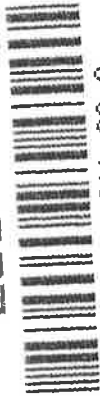


Biblioteka Instytutu
Historii UAM

23864 I



070-023864-00-0

INSTYTUT STUDIÓW POLITYCZNYCH POLSKIEJ AKADEMII NAUK
STOWARZYSZENIE WSPÓŁPRACY POLSKA-WSCHÓD

POLSKA - ZSRR STRUKTURY PODLEGŁOŚCI

DOKUMENTY W/KP(B)
1944-1949

OPRACOWALI

GIENNADIJ A. BORDIUGOW, ALEKSANDER KOCHAŃSKI,
ADAM KOSESKI, GIENNADIJ F. MATWIEJEW, ANDRZEJ PACZKOWSKI

WARSZAWA 1995

Wszystkie te fakty nie mogły nie odbić się na pracy Sztabu. Obecna rola Bazy sprowadza się tylko do zabezpieczenia KC PPR, Milicji oraz wywozu z tyłów przeciwnika aktywistów PPR i AL.

Załącznik do sprawozdania: informacja na ... stronach⁸.

Szef Bazy Materiałowo-Technicznego Zaopatrzenia dla Oddziałów na Tyłach Wroga przy naczelnym dowódcy WP

Prytycki^a
pułkownik

20 listopada 1944 r., Lublin

Wykonano w 4 egzemplarzach
nr 1, 2, 3 — adresaci
nr 4 — a/a

Oryginal. maszynopis.
RCChIDNI, f. 17, op. 128, d. 714, k. 1-4.

1945 maj 10. — Stenogram wystąpienia sekretarza KC PPR, wicepremiera Rządu Tymczasowego RP Władysława Gomułki „Wiesława” o sytuacji w Polsce, przedstawionej na spotkaniu z pracownikami Wydziału Informacji Międzynarodowej KC WKP(b) w Moskwie

Paniuszkin¹: Towarzysze, obecnie tow Wiesław² da informację o sytuacji w Polsce³.

Wiesław: Towarzysze, chciałbym przede wszystkim przeprosić, że mój rosyjski nie jest najlepszy, i dlatego będzie mi nieco trudno przedstawić informację.

Zatrzymam się tylko na niektórych kwestiach, które teraz występują w Polsce. Jak już wiadomo, Polska została wyzwolona przez Armię Czerwoną w dwóch etapach. Pierwszym etapem było wyzwolenie terytorium Polski do Wisły, „Polski lubelskiej”. Później wyzwolono pozostałą część Polski. Pozostała część Polski różni się od tej pierwszej. Różni się, po pierwsze, tym, że na tym terytorium znajdują się podstawowe ośrodki przemysłu polskiego, następnie różni się również w sensie narodowym. Na tym terytorium Polski zupełnie inaczej wygląda problem tzw. volksdeutschów, Polaków, których Niemcy germanizowali. I zupełnie inaczej stoi kwestia terenów Niemiec przyłączonych do Polski. Te tereny różnią się także również pod względem politycznym.

Polska po roku 1939 była podzielona. Istniała tzw. Generalna Gubernia oraz część Polski przyłączona do Rzeszy Niemieckiej. W Generalnej Guberni działalność polityczna, w ogóle życie polityczne rozwijało się, zaś na terenach polskich włączonych do Rzeszy Niemieckiej po roku 1939 sprawa przedstawiała się inaczej. Tam życie polityczne, działalność polityczna różnych partii politycznych była słaba.

To jest różnica, z którą zetknęliśmy się na tych terenach po wyzwoleniu wszystkich ziem polskich. Oczywiście spotkał się wielkie trudności po wyzwoleniu Polski. Po

¹ Aleksander S. Paniuszkin (1905—1974) — wówczas I zastępca kierownika Wydziału Informacji Międzynarodowej KC WKP(b).

² Władysław Gomułka był wówczas sekretarzem KC PPR i wicepremierem Rządu Tymczasowego RP.

³ Zastępca kierownika Wydziału Informacji Międzynarodowej KC WKP(b) Leonid S. Baranow skierował 4 V 1945 r. za pośrednictwem przedstawiciela KC PPR Leona Finkelszteina wykaz zagadnień, które prosił zreferować w wystąpieniu na spotkaniu W. Gomułki 10 V 1945 r. z pracownikami Wydziału Informacji Międzynarodowej KC WKP(b):

„1) Sytuacja polityczna i gospodarcza Polski po wyzwoleniu terenów zachodnich Polski spod niemieckiej okupacji (przebieg reformy rolnej i siewu wiosennego, odbudowa przemysłu i miast). Bieżące zadania PPR w zakresie umocnienia władzy państwowej oraz budownictwa gospodarczego w Polsce.

2) Stan Wojska Polskiego. Bieżące zadania PPR i Rządu Tymczasowego RP w dziedzinie dalszego umocnienia sił zbrojnych kraju.

3) Tok przygotowań do zbliżających się wyborów do sejmu.

4) Stan organizacyjny partii demokratycznych Polski i ich wpływ w masach.

5) Siły reakcji wewnętrznej i zagranicznej. Formy i metody walki elementów reakcyjnych na obecnym etapie budowy Polski demokratycznej.

6) Zewnętrzne trudności Rządu Tymczasowego RP i drogi ich przezwyciężenia. Stosunek różnych partii i poszczególnych warstw narodu polskiego do układu o przyjaźni i pomocy wzajemnej między ZSRR i Rządem Tymczasowym RP.

7) Stan organizacyjny PPR. Wzrost jej autorytetu i wpływów w masach. Stosunki wzajemne między PPR i innymi partiami demokratycznymi Polski”. (RCChIDNI, f. 17, op. 128, d. 7444, k. 104—105).

— w końcowej fazie brygady partyzanckiej im. Wandy Wasilewskiej, podporządkowanej formalnie — w działalności brygady (rozformowanej 2 VIII 1944 r.) — dowództwu Armii Ludowej.

^a Podpis odręczny i maszynowy.

⁸ Załącznika brak.

pierwsze, kierownictwo wszystkich przedsiębiorstw, które były pod zarządem niemieckim, uciekło z Polski, wszystkie zakłady zostały bez tego kierownictwa, bez dyrekcji. Musieliśmy od razu zbudować kierownictwo wszystkimi przedsiębiorstwami, musieliśmy włączyć i poszukać nowych ludzi. Dla każdego jest zrozumiałe, że zetknęliśmy się z wielkimi trudnościami w transporcie, dlatego, że podstawowe węzły kolejowe, na przykład węzeł warszawski, były całkowicie zniszczone. Dalej, dodatkowa trudność. Rząd polski musiał wprowadzić jednolitą walutę. Na tych terenach⁴ były marki niemieckie, na terenach wchodzących do Generalnej Guberni były złote, tzw. „gorale”. Trzeba było wprowadzić jednolitą walutę i dokonać wymiany pieniędzy, tak, że to była jeszcze dodatkowa trudność, która nam hamowała pracę, rozwój itd.

Na dzień dzisiejszy myśmy z tym w zasadzie skończyli i wprowadzili jako taki porządek.

Co zrobiliśmy z przemysłem? W zasadzie cały przemysł „wyjęty został spod zarządu państwa”. Sprawa się u nas przedstawia tak, że w czasie okupacji cały przemysł ciężki i lekki, oprócz zakładów drobnych i chałupniczych był pod zarządem Niemców. Ale teraz przyszedł rząd polski. Przy Ministerstwie Przemysłu stworzyliśmy dla każdej dziedziny przemysłu centralny zarząd. Ile jest dziedzin przemysłu, tyle utworzono centralnych zarządów. Oczywiście nie cały przemysł podporządkowany jest Ministerstwu Przemysłu, ale tylko główne zakłady. Drobne zakłady podporządkowane są tzw. wydziałom przemysłowym w województwach⁵, które są podporządkowane wojewódzkim radom narodowym – sołetom⁶. Najdrobniejsze przedsiębiorstwa podporządkowane są wydziałom przemysłowym przy powiatowych radach narodowych⁷. Dotyczy to tylko drobnego przemysłu. W zasadzie cały przemysł ciężki i lekki podporządkowany jest bezpośrednio Ministerstwu Przemysłu.

Na razie na dzień dzisiejszy tylko w poszczególnych wypadkach drobne zakłady są w rękach prywatnych. W zasadzie wszystko znajduje się pod zarządem państwa. Oczywiście nie mamy zamiaru trzymać je w naszych rękach, w rękach państwa, dlatego, że nie uporamy się ze wszystkimi trudnościami. Będziemy trzymać i nie wypuścimy z rąk ciężkiego przemysłu, w ogóle dużych zakładów, ale drobne zakłady, nawet takie, które nie mają właścicieli, i które przedtem były prywatne, przekazujemy spółdzielniom, albo nawet – na odpowiednich zasadach – prywatnym przemysłowcom. Robimy to po to, aby, że tak powiem, ułatwić sobie rozwój przemysłu. Państwo na razie nie ma siły na to, aby wszystko trzymać w swoich rękach.

Jakie mamy trudności w przemyśle? Po pierwsze, myśmy dopiero co przystąpili do bardziej planowej gospodarki. Stworzyliśmy już aparat zarządzający w przemyśle, ale na razie nie opracowaliśmy jeszcze planu produkcji dla wszystkich dziedzin przemysłu. Prawda, zaczęliśmy coś robić w tym kierunku, aby był plan, opracowaliśmy już plan wydobycia węgla jako przemysłu podstawowego.

Na terenach zachodnich w zasadzie przemysł zachował się w całości, szkody są tu

¹ Tak w tekście.

⁴ Mowa o terenach przyłączonych do Rzeszy Niemieckiej.

⁵ Mowa o banknotach Banku Emisyjnego w Polsce. Banknot opiewający na 500 złotych zawierał rysunek górala.

⁶ Mowa o urzędach wojewódzkich.

⁷ Działające w Polsce w latach 1944 – 1950 rady narodowe nie miały uprawnień i zadań takich, jakie w tym czasie miały czynne w ZSRR rady delegatów ludu pracującego (sowiety). Podobienstwa pojawiły się dopiero po reformie administracji, dokonanej na podstawie ustawy z 20 III 1950 r. o terenowych organach jednolitej władzy państwowej.

⁸ Mowa o starostwach.

nieduże. W Warszawie i w województwie kieleckim^b znajdował się przede wszystkim przemysł metalowy, w województwie kieleckim przemysł zbrojeniowy. Zniszczono tam wszystko albo niemal wszystko, zostało bardzo mało. Natomiast w regionach zachodnich, gdzie ofensywa Armii Czerwonej szybko się rozwijała, Niemcy nie zdążyli zniszczyć przemysłu. Tak więc zachowały się w zasadzie w całości: górnictwo i przemysł ciężki na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim, przemysł włókienniczy w Łodzi czy też przemysł budowy maszyn w różnych miejscowościach Polski.

Zaczęliśmy opracowywać plany. Opracowaliśmy już plan dla górnictwa, tak, aby zaspokoić wszystkie potrzeby kraju, jak też potrzeby kolei, a nawet, oprócz tego, mamy możliwość eksportu węgla.

W górnictwie naszym bardzo spadła wydajność pracy. Jest to jedno z podstawowych zadań, które obecnie rozwiązujemy. Przedtem wydobyć w Polsce średnio wynosiło na jednego górnika 1800 kg dziennie, teraz (nie mam dokładnych danych za ostatnie dni) w ciągu ostatnich trzech tygodni wydajność wynosiła 440 kg. To bardzo duży spadek.

Oczywiście tę wydajność podnieśliśmy szybko, lecz nam nie uda się na razie podnieść tę wydajność do poziomu, jaki był przed 1939 r.⁹ Sądźmy, że do 1000 kg wydajności pracy możemy podnieść w ciągu kilku tygodni. Sytuacją jest taka, że górnictwo nie potrzebuje surowca, potrzebuje tylko siły roboczej i innych środków. W pozostałych przemysłach surowiec niekiedy jest główną przeszkodą w rozwoju pracy, ale rozwiązany ten problem. W przemyśle włókienniczym otrzymaliśmy bawełnę, zawarliśmy porozumienie ze Związkiem Radzieckim. Tak więc przemysł włókienniczy zaczyna nieźle pracować. Wydajność pracy tutaj też się obniżyła. Bardzo hamując pracę transport. Wszędzie, we wszystkich dziedzinach przemysłu pierwszoplanowym problemem jest zaopatrzenie robotników. Do chwili obecnej nie rozwiąaliśmy tego problemu. Bierzemy się za jego rozwiązanie, ale nie rozwiąaliśmy go całościowo. Kilka miesięcy temu mieliśmy demonstracyjne wystąpienia niektórych robotników, niektórych fabryk, kopalń, doszło nawet do kilkugodzinnych strajków dlatego, że nie mogliśmy wykonać zadania zaopatrzenia robotników zgodnie z [obowiązywanym] systemem kartkowym. Nie wynikało z tego, że w kraju nie ma żywności. Główne przeskody były charakteru organizacyjnego oraz w transporcie. Oczywiście, jeśli wziąć takie rzeczy jak tuszeczki i mięso, to ich w kraju nie brakuje, [ale] jest ich mało.

Jeśli chcielibyśmy popatrzeć na to z punktu widzenia pracy partii w przemyśle, to my i rząd zrobiliśmy bardzo wiele, ale, oczywiście, trzeba jeszcze wiele zrobić, aby doprowadzić rzeczy do porządku, do takiego stanu, aby przemysł pracował normalnie. Teraz pracuje u nas, można powiedzieć, nieco więcej niż jedna trzecia część robotników w porównaniu z rokiem 1939. W całym przemyśle pracuje w przybliżeniu ok. 350 tysięcy robotników.

Druga sprawa, którą się zajmujemy, to wykonanie reformy rolnej. Reforma rolna jest w zasadzie zakończona. Myślę, że szczegóły dotyczące reformy rolnej są tu znane z gazet. Podano dokładnie jak nastąpił podział ziemi, kto ile dostał. Dlatego nie będę się na tym zatrzymywał.

Chciałbym zatrzymać się na reformie rolnej tylko z punktu widzenia aktywności robotników i chłopów, jak przeprowadzona została reforma rolna. Trzeba powiedzieć,

^b W oryginale: radomsko-kieleckim.

⁹ Wydobyć węgla kamiennego w 1938 r. na jedną robotniko-dniówkę (cała załoga) wynosiło 1820 kg. Wskaźnik ten został przekroczony dopiero po roku 1970.

że w zasadzie reforma rolna została przeprowadzona sitami i rękami robotników miast, silami partii. Aktywność chłopów w realizacji reformy rolnej była stosunkowo mała (później będę mówił o przyczynach tego).

Mimo to dzięki reformie rolnej partia bardzo szybko urosła, umocniła swoje wpływy wśród chłopstwa.

Jeśli przejdź do kampanii siewnej, to trzeba powiedzieć, że mieliśmy trudną sytuację, istniał problem siły pociągowej. Koni zostało bardzo mało. Nie mamy dokładnych danych, aby można było porównywać tę sytuację, są jednak powiaty, gdzie koni zostało nie więcej niż 10% w porównaniu z rokiem 1939. Sytuacja pod tym względem jest wprost katastrofalna.

Pomimo tych trudności w zasadzie kampania siewna została przeprowadzona stosunkowo niezłe. Oczywiście, mieliśmy pomoc oddziałów Armii Czerwonej, oddziałów Wojska Polskiego, które pomogły w koniach i w zasiewach, mimo to pozostały niektóre pola nie obsiane. Stało się to przede wszystkim na terenach, gdzie był przedtem front, na terenach nad Wisłą, gdzie nie zasiano w przybliżeniu około 600 tysięcy hektarów gruntów. Stało się tak dlatego, że tereny te są zaminowane i do dziś dnia nie rozminowane. Nie można ich było obsiać.

W poszczególnych wypadkach, w tych gospodarstwach, które zostały bez gospodarza, a takich wypadków było bardzo mało, ziemia pozostała nie obsiana. Ogólnie jednak możemy powiedzieć, że wiosenną kampanię siewną przeprowadzono niezłe, a siew wiosenny wykonano w 90%.

Oczywiście, wszystko o czym ja teraz mówię, dotyczy terytorium Polski w granicach sprzed 1939 r. Na terytorium, które przechodzi teraz z Niemiec do Polski, tam z tymi sprawami rzecz przedstawia się inaczej. Tam dopiero budujemy polskie władze administracyjne, tam jeszcze nie przejęliśmy w całości przemysłu. Właśnie teraz jest okres przekazywania przemysłu polskim władzom administracyjnym przez Armię Czerwoną. W zasadzie wiosenną kampanię siewną przeprowadziła tam Armia Czerwona.

Po tej linii myśmy tam nic nie zrobili dlatego, że jeszcze nie przyswoiliśmy tych terenów, nie przesiadaliśmy ludności. Jak Wam wiadomo, zgodnie z porozumieniem między rządem polskim a rządem radzieckim zabieramy wszystkich Polaków tu na terytorium Związku Radzieckiego¹⁰ i mamy zamiar przenieść ich w pierwszym rzędzie na tereny zachodnie, ale na razie następuje to bardzo powoli. Tutaj trudno mi powiedzieć. Było od półtora do dwóch milionów ludzi. Przerzuciliśmy na dzień dzisiejszy nie więcej niż 100 tysięcy ludzi. W zasadzie cała masa Polaków, mieszkających w Związku Radzieckim przechodzi do Polski. Trudności będą tylko z powodu transportu. Prócz tych Polaków, mamy u siebie bardzo wielu ludzi, pragnących przenieść się na zachodnie tereny niemieckie w trybie dobrowolnym. Mamy kilka tysięcy ochotników, którzy chcą przenieść się na tereny zachodnie. Na razie nie podjęliśmy żadnej kampanii organizacyjnej, dlatego znów, że nie pracował nasz aparat. Dopiero budujemy organy władzy. Aby przenieść miliony ludzi, trzeba zorganizować organy administracji, organy milicji itd.

Sprawa przesiedlenia, sprawa objęcia ziemi — to najważniejsze, rozstrzygające kwestie. Nie możemy opanować tych terenów bez pomocy Armii Czerwonej. Taka

¹⁰ Tak w tekście.

¹⁰ Mowa o porozumieniach w sprawie dwustronnej repatriacji ludności zawartych przez PKWN z rządami Ukrainiejskiej SRR i Białoruskiej SRR 9 IX 1944 r. oraz 22 IX 1944 r. z rządem Litewskiej SRR.

pomoc winna być. Na dzień dzisiejszy pomoc jest, będzie i w przyszłości. Dla Polski, i nie tylko dla Polski, sprawa opanowania tych ziem ma wielkie znaczenie polityczne. Doceniamy to w pełni już teraz. Po zakończeniu wojny, kiedy powinno być lżej z transportem, na pewno rozwinię się wielka praca przy przetrucaniu ludności i opanowaniu ziem zachodnich.

Kilka słów chciałbym powiedzieć o Wojsku Polskim. Pracujemy także i w tej dziedzinie i powiększamy Wojsko Polskie. Mamy plan, aby zwiększyć Wojsko Polskie do 20 dywizji już w tym roku. Ale największa trudność — to korpus oficerski. Nie mamy oficerów, brakuje nam szczególnie oficerów wyższych. Kadrę niższą i średnią my jeszcze możemy mieć szybko, ale sprawy wyższych oficerów nie możemy rozwiązać w krótkim czasie. Na to potrzebne są lata. Oczywiście nie możemy budować Wojska Polskiego w całości na byłym korpusie oficerskim byłej Armii Polskiej, dlatego, że w zasadzie jest to korpus reakcyjny, sanacyjny. Oto na przykład Armia Czerwona uwolniła z obozów w Niemczech kilka tysięcy oficerów polskich, wziętych przez Niemców jeszcze w 1939 r., ale mamy z tego bardzo mały pożytek. Zrobiliśmy weryfikację i przekonaliśmy się, że do wojska możemy wziąć 10, maksimum 15% tych ludzi, pozostali na razie nie nadają się z politycznego punktu widzenia — to elementy niebezpieczne, dlatego ich nie weźmiemy.

Dalej zwracamy szczególną uwagę na szkoły [oficerską]. Do szkoły oficerskiej kierujemy teraz robotników, kierujemy młodzież robotniczą, chłopów — i oczywiście z czasem stworzymy korpus oficerski politycznie pewny dla Polski demokratycznej.

Na razie sprawa wojska także nie jest rozwiązana. Wojskiem zajmują się bardzo ważne organy, aparat państwowy, tej sprawie udzielamy wiele uwagi.

Zaopatrzenie wojska, z wyjątkiem broni, znajduje się obecnie w rękach rządu polskiego. Broni na razie nie mamy, ponieważ jej nie produkujemy, ale opracowujemy także plany w tym kierunku, aby przebudować także przemysł zbrojeniowy, dlatego, że w zasadzie mamy zakłady przemysłu zbrojeniowego. Myślę, że w niedalekiej przyszłości, będziemy już sami produkować także broń.

Tak pokrótce przedstawia się sprawa z przemysłem, rolnictwem i wojskiem u nas. Obecnie przejdę do podstawowej części, do części politycznej i politycznej oceny sytuacji w Polsce. Jak Wam wiadomo, Rząd Tymczasowy RP ma za podstawę tzw. front demokratyczny, którego podstawę stanowią cztery partie, przede wszystkim Polska Partia Robotnicza, Polska Partia Socjalistyczna, Stronnictwo Ludowe i czwarta partia — Stronnictwo Demokratyczne, ale sprawa jest u nas bardzo skomplikowana. Jeśli mowa o usytuowaniu tych partii w społeczeństwie, to można powiedzieć, że w klasie robotniczej wielki wpływ ma nasza partia, Polska Partia Robotnicza, i nasz wpływ jest większy niż wpływ [Polskiej] Partii Socjalistycznej. Nasza partia ma wpływy nie tylko w klasie robotniczej, ale wśród chłopstwa, szczególnie po przeprowadzeniu reformy rolnej. Nasza baza umocniła się wśród chłopów w odróżnieniu od [Polskiej] Partii Socjalistycznej, która nie ma wpływów wśród chłopów i na wsi w ogóle. Ma wpływ tylko w mieście, wśród robotników i wśród inteligencji, nawet wśród drobniomieszczanstwa. Nasza partia jest decydującą w kraju. Ale to nie oznacza, że nasza partia ma już za sobą większość narodu. Nasza partia ma za sobą większość klasy robotniczej, ale klasa robotnicza stanowi stosunkowo niewielką część ludności. Kraj nasz jest chłopski, chłopci u nas stanowią 60—65% ludności, a wśród chłopów wielkie znaczenie ma Stronnictwo Ludowe — partia chłopska. Oto jaka tutaj powstaje sytuacja: Stronnictwo Ludowe współpracuje

z rządem legalnie, ale druga część stronnictwa na razie jeszcze wstrzymuje się, na razie jeszcze nie pracuje aktywnie, nie popiera rządu. Niedawno była taka sytuacja, że większość Stronnictwa Ludowego, można nawet powiedzieć, że całe Stronnictwo Ludowe było do 1944 r. pod wpływem Londynu. Na początku 1944 r. powstała w Stronnictwie Ludowym opozycja, złożona z elementów, które stały bardzo blisko nas¹¹, które pracowały w Stronnictwie Ludowym i zaczęły budować wewnątrz Stronnictwa Ludowego to Stronnictwo Ludowe, które teraz istnieje.

Tutaj, towarzysze, trzeba powiedzieć, że nasza partia zrobiła mój błąd w stosunku do Stronnictwa Ludowego. Po wyzwoleniu części Polski w 1944 r., na terytorium tzw. „Polski lubelskiej” bardzo wstrzymaliśmy Stronnictwo Ludowe, nasza partia nie pozwalała, żeby te elementy, które niekiedy niezupełnie się z nami zgadzały, miały możliwość pracy legalnej. Chcieliśmy budować takie Stronnictwo Ludowe, które by się z nami we wszystkim zgadzało. I oczywiście, to się nie udało. Nie udało się dlatego, że aktywnie Stronnictwa Ludowego nie poszedł do szeregów tego stronnictwa, które myśmy stworzyli, a jeśli niektórzy nawet przyszli, to jakby to powiedzieć, nie mieli żadnych warunków dla samodzielnej pracy.

W tym pierwszym okresie być może trudno byłoby prowadzić inną politykę. Stronnictwa Ludowe miało swój ośrodek kierowniczy w Londynie, i wszystkie polecenia otrzymywało z Londynu, zaś decyzje Londynu szły po linii bojkotu rządu, po linii sprzeciwiania się Polskiemu Komitetowi Wyzwolenia Narodowego, który w tym czasie działał. Dlatego trudno było prowadzić inną politykę.

Błąd nasz polega jednak w zasadzie na tym, że my później, kiedy już nastąpiły pewne zmiany wewnątrz Stronnictwa Ludowego – nie uwzględniliśmy tego. Po kilku miesiącach od wyzwolenia Polski i kilku miesiącach pracy Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, wewnątrz Stronnictwa Ludowego – teraz nielegalnego Stronnictwa Ludowego – powstała opozycja, która nie chciała już podporządkowywać się Mikołajczykowi, która nie chciała działać nielegalnie i walczyć z nami, z PKWN, i zaczęła szukać dróg wyjścia z podziemia. Myśmy im w tym pomagali. Więc, mówiąc krótko, na terenie „Polski lubelskiej” myśmy nie dali praw Stronnictwu Ludowemu jako samodzielnemu partnerowi, mającemu wpływy wśród chłopów i dlatego nie mogliśmy przyciągnąć całego chłopstwa dla poparcia Rządu Tymczasowego.

Na terenach nowo wyzwolonych już w bieżącym roku, w styczniu, w lutym itd., myśmy także nie zaczęli pracować tak, jakby należało. Prawda, przyszli niektórzy nowi ludzie, ale nadal podstawowy aktyw tej partii chłopskiej nie przyszedł do szeregów Stronnictwa Ludowego. Pozostawał poza nimi. Jeśli nawet ci ludzie przyszli, to zaczęli działać nielegalnie. Ich działalność szła po tej linii, czego wymagała praca na pół legalna.

Mówiłem tu, na przykład, o reformie rolnej. Tę reformę przeprowadziła nasza partia. Słaby był udział w reformie chłopstwa i Stronnictwa Ludowego. Dyskutowaliśmy tutaj na ten temat i przyszedł do wniosku, że w zasadniczych dla chłopów kwestiach postępowaliśmy nie całkiem słusznie, nie odpowiadał nam na to, czym żyli chłopci. Chłopi całe życie chcieli wziąć ziemię obszarniczą, a kiedy doszło do podziału tej ziemi, to aktywność chłopów była słaba. Czym to tłumaczyć? Thumaczy się to tym, że rząd polski nie powiedział dotąd chłopom, że daje im tę ziemię na własność. Chłopi

pozostali pod wpływem reakcyjnej agitacji. Reakcyjniści mówili, że podział ziemi obszarniczej to pierwszy etap do kolektywizacji, że po podziale ziemi będzie się wprowadzać kolchozy i wszyscy ci, którzy wezmą ziemię, będą pierwsi zmuszeni wstąpić do kolchozów. Chłopi polscy bardzo się kolchozów boją, nie chcą kolchozów, i reakcja mogła doprowadzić do takiej sytuacji, że aktywność chłopów w realizacji reformy rolnej była słaba. Największą aktywność przejawiali formalnie, ale w tej kwestii przeprowadziliśmy niedostateczną pracę agitacyjną, nie dając w zasadzie odpowiedzi na to, co poruszało chłopów w sprawie kolchozów, co myśli nasza partia o kolchozach. Teraz tę odpowiedź zaczęto dawać i rozwinęto kampanię. Lecz nasza odpowiedź będzie taka, że na obecnym etapie nie ma co nawet myśleć o polskich kolchozach, powinniśmy wprost chłopstwu, że nasza partia jest przeciw kolchozom, że nasza partia nie pójdzie przeciw woli narodu.

Dymitrow: A jeśli ktoś zechce pójść do kolchozu, to co?

Wiesław: Jeśli ktoś zechce do kolchozu, to my go nie będziemy prowadzić. Podkreśliłem: na obecnym etapie. Jeśliśmy dotąd milczeli, to milczeliśmy dlatego, że niektórych zagadnień nie rozstrzygnęliśmy, trzeba się nam było poradzić towarzysza Stalina. To, co będziemy robić z polskim chłopstwem będzie tylko za radą towarzysza Stalina.

Dymitrow: Jesteście przeciw przymusowemu wprowadzaniu kolchozów. A jeśli ktoś zechce?

Wiesław: No, u nas nie ma takiej sytuacji. Dalej, u nas w partii było wiele elementów sekciarstwa w stosunku do chłopów. Nie pozwaliśmy Stronnictwu Ludowemu ani kroku zrobić samodzielnie. To oczywiście doprowadziło do tego, że partia nie mogła prowadzić pracy, mieć znaczne wpływy i na obecnym etapie jest to bardzo szkodliwe. Nie mamy jeszcze większości na wsi, potrzebna jest nam jeszcze na obecnym etapie partia chłopska jako prawdziwy partner, a nie partner fikcyjny, potrzebny jest partner, który by działał uczciwie na demokratycznej platformie, tj. na platformie uznania Rządu Tymczasowego i wystąpienia przeciw rządowi londyńskiemu.

Sytuacja jest taka, że na tej platformie mogliśmy przyciągnąć wiele elementów ruchu ludowego, które jeszcze nie pracują aktywnie. Możemy je przyciągnąć i przy ich pomocy przeprowadzić walkę z tymi ludźmi, których [sam] przyciągnąć nie możemy, a takich elementów jest niemało.

Trzeba jednak powiedzieć, towarzysze, że w Stronnictwie Ludowym zachodzą wielkie zmiany. Tak na przykład Stronnictwo Ludowe, to Stronnictwo Ludowe Mikołajczyka i innych, które jest siłą dostatecznie dużą, podjęło decyzję o wystąpieniu z szeregów tzw. rad jednności¹², które stanowią bazę rządu londyńskiego Ariszewskiego. Podjęli tę decyzję w połowie marca, ale przyjęli niejednomyślnie. Są tam ludzie, którzy występują przeciw decyzji. Oznacza to, że proces zmian wśród ludowców posunął się daleko naprzód.

Jeśli mowa teraz o drugiej partii, o [Polskiej] Partii Socjalistycznej, to tu sprawa przedstawia się inaczej. Tu nie można powiedzieć, że jest to partia niesamodzielną. Jest to rzeczywiście samodzielna partia i w jej szeregach są też różne nurty. Jest nurt rzeczywiście uczciwej współpracy z naszą partią, nurt, na którego czele stoi Osóbka-Morawski¹³ i inni, którzy chcą uczciwie pracować, którzy widzą w perspektywie

¹² Nieściśle. Mowa o Radzie Jedności Narodowej, utworzonej 9 I 1944 r. decyzją delegata Rządu na Kraj. Rada działająca do 1 VII 1945 r. nie miała odpowiedników terenowych. W jej składzie Stronnictwo Ludowe (Izw. Roch) pozostało do końca istnienia RJN.

¹³ Wówczas przewodniczący CKW PPS, premier Rządu Tymczasowego RP.

— tak jak nasza partia — potrzebę utworzenia jednej partii robotniczej. Jest nurt, który jeszcze się nie określił i który jeszcze się chwile, pozostaje pod wpływem elementów Arciszewskiego, ale ci ludzie też boją się i nawet mówią o tym, że nie zgadzają się z tym, aby Polska była siedemnastą republiką radziecką i przeciw temu będą nadal walczyć. Jest trzeci nurt — to wprost reakcyjny nurt już od Arciszewskiego^d i innych. Ta część, powiedziałbym, będzie słaba, najmniejsza. Jeśli mowa o socjalistach, to oni w zasadzie wszyscy pracują legalnie. Istnieją tylko drobne grupy złożone z takich elementów, które już zupełnie się skompromitowały, które nie wchodzi do szeregów legalnej partii. Tak więc sytuacja z PPS jest taka, że, po pierwsze, jest to partia samodzielną, w której następuje teraz określony proces i proces ten idzie w prawidłowym kierunku. Ta część, która współpracuje z nami, z rządem, cały czas umacnia się.

Jeśli mowa o czwartej partii, o Stronnictwie Demokratycznym, to oczywiście partia ta jest bardzo słaba i bez wpływów. Oni nie rozkręcili roboty, nie stworzyli sobie mocnej bazy. Mają tylko nieco rozdrobnionej inteligencji. W szeregach Stronnictwa Demokratycznego wychowują się byłe elementy reakcyjne, ale to nie jest dla nas ważne zagadnienie.

Dymitrow: Są tam elementy burżuazyjne?

Wiesław: Ja bym nie powiedział, że elementy burżuazyjne. To partia o bardzo małych wpływach. Jest ona ilościowo bardzo słaba i ma bardzo małe wpływy. Tak, że u nas, jeśli o tym pomyśleć, że na obecnym etapie może istnieć rząd, to bez Stronnictwa Demokratycznego nie będzie żadnych zmian w kraju^e. A to już byłoby niemożliwe, jeśli by mowa była o Stronnictwie Ludowym, które obecnie wchodzi w skład rządu, do frontu demokratycznego, i chociaż ono nie jest silne, ale jeszcze bardzo wpływowo, ponieważ podstawowa masa aktywna jest poza szeregami tego stronnictwa, ale wszystko jedno, bez niego nie moglibyśmy się obejść.

Dymitrow: Czy oni mają własną platformę?

Wiesław: Mają własną platformę. Z tą platformą możemy się zgodzić i podpisać pod nią.

Bardzo ważnym u nas zagadnieniem, towarzysze, jest zagadnienie elementów reakcyjnych, zagadnienie reakcji. Jeśli mowa o reakcji: na kim się ona opiera, gdzie jest jej baza? Można tu powiedzieć, że, po pierwsze, nasza reakcja ma wpływy w starym aparacie administracyjnym Polski, który istniał przed 1939 r., który został, i którego myślnie oczywiście odsunęli od wpływu, od władzy. Ten aparat tworzy pewną część reakcji. Reakcja niewątpliwie ma wpływy wśród kuliaków i wśród członków części chłopstwa^f. Reakcja swoim wpływem ogarnia także część inteligencji i część świata naukowego, różnych profesorów itd., którzy pozostają pod wpływem reakcji, a część z nich nawet aktywnie [dla niej] pracuje. Reakcja ma za sobą Kościół, ma część młodzieży, szczególnie w miastach. W czasie okupacji niemieckiej młodzież szkolna, szczególnie studenci, uczyli się nielegalnie. Było to zjawisko masowe. Na przykład w Warszawie na rozmaitych kompletach brało udział przeszło 4 tysiące młodzieży uczącej się na rozmaitych uniwersytetach i wyższych uczelniach. Około 4 tysięcy uczyło się nielegalnie, profesorowie pracowali, otrzymywali wynagrodzenie itp. Wśród młodzieży w miastach reakcja, oczywiście, ma wpływy.

^d Wielotropek oryginalny.

^{e-e} Tak w tekście.

^{f-f} Jw.

Dalej reakcja ma wpływy wśród różnych elementów spekulacyjnych. U nas spekulacja rozwinęła się bardzo szeroko. U nas nawet część klasy robotniczej, zarówno w okresie okupacji jak i obecnie, szuka środków do życia nie przez pracę, ale przez spekulację. Wśród tych elementów spekulacyjnych ma także wpływy reakcja. To jest jej baza, oczywiście niemała baza. Co powinniśmy [jeszcze] powiedzieć towarzysze? Powinniśmy powiedzieć to, że reakcja nigdy wprost nie występuje ze swoim programem. Nie ma u nas takiej partii, która nie mówiłaby o Polsce demokratycznej, o partii nielegalnej lub nielegalnej, i reakcja mówi o partii demokratycznej. Wszystkie ugrupowania reakcyjne też mówią o tym, że nie chcą tego, aby w Polsce istniało to, co było przed rokiem 1939 i występują przeciw sanacji. Ich agitacja ustna i drukowana zawsze to podkreśla. W zasadzie przeciw komu oni występują? Występują przeciw Rządowi Tymczasowemu i przeciw naszej partii, i w ogóle mówią, że rząd polski pozostaje w rękach jednej partii — partii komunistycznej, robotniczej. Wszystko inne — co tam jest — mówią oni — to tylko przybudówka, która jest nam podporządkowana. Ich główne hasło jest takie, że my chcemy stworzyć w Polsce ustrój sowiecki, i przeciw temu oni występują i mówią, że rząd i Polska Partia Robotnicza to agentura Związku Radzieckiego i oni są przeciw tej agenturze. W swej agitacji występują przeciw nam, przytaczają różne dokumenty, które biorą z życia itd. itd.

To jedna część ich roboty, ale druga część — to już walka zbrojna, to akty terrorystyczne, to walka partyzancka. Elementy reakcyjne cały czas prowadziły tę walkę przeciw nam, jeszcze od lipca zeszłego roku, ale teraz nasiliły tę walkę, szczególnie w ostatnim czasie. Terror reakcyjny wzmacnia się. Terror ten z geograficznego punktu widzenia przypomina walkę partyzancką. Dotyczy to w pierwszym rzędzie województw lubelskiego, białostockiego, rzeszowskiego i kieleckiego^h. To wszystko terytorium byłej tzw. Generalnej Guberni. Na terenach zachodnich tam na razie nie ma żadnych wystąpień elementów reakcyjnych, nie dlatego, że one tego nie chciały, one chciały to wszędzie zrobić, ale jak podkreśliłem na początku, na terenach zachodnich warunki dla terroru ułożyły się inaczej. W ogóle walka międzypartyjna, która szła cały czas na terenie Generalnej Guberni, bardzo się w okresie okupacji rozwinęła. Była to walka bratobójcza. Na terenach zachodnich tego nie ma ..., ale i warunki geograficzne bardzo temu nie sprzyjają.

Zorganizowany terror jest przede wszystkim skierowany przeciw naszej partii. Nie mam teraz dokładnych danych, ale wszystko jedno mogą powiedzieć, że w czasie istnienia Polski [demokratycznej] różnymi sposobami, przeważnie z za węgla, zabito już kilkuset członków naszej partii, przede wszystkim aktywistów działających na wsi, dlatego że tam [reakcji] działać — w mieście jest trudniej. Są takie miejscowości, gdzie nasze organizacje partyjne są bardzo silnie sterroryzowane. Było u nas wiele takich wypadków, że kiedy we wsi wysuwał się aktywny, wtedy terroryści przychodzili do nich do domów i po prostu ich zabijali.

Dymitrow: To znaczy, że nie daleście im mocno po mordzie. Jesteście przeciw partią rządzącą.

Wiesław: Nie, towarzyszu Dymitrow, nie mogliśmy tego zrobić, dlatego że my nie chcemy walki bratobójczej.

Dymitrow: Bez draki się nie obejdzie. Trzeba czyścić.

^{g-g} Jw.

^h W oryginale: s.-radomskiego.

ⁱ Wielotropek oryginalny.

Wiesław: My też i czystymy. Na terenach, gdzie rozwinęła się działalność terrorystyczna myśmy uzbroić członków partii, ale po ich uzbrojeniu zaczęły się samosady. Członkowie partii nikogo nie pytając szli i zabijali. Były przypadki, że zabijali po prostu w mieście i wyrzucali trupa na ulicę dla demonstracji. Sprzeciwiliśmy się temu, dlatego, że chociaż jesteśmy partią rządzącą, to działania członków partii trzeba utrzymywać w ramach rządu.

Dymitrow: Trzeba walczyć z reakcją.

Wiesław: Mówię o tym, co robi reakcja, co my robimy na razie nic nie powiedziam. Przyzwyczajaliśmy się walczyć, walczyliśmy z reakcją w czasie okupacji i walczyliśmy z nią bezlitośnie. Jeśli trzeba dokonać bilansu naszej walki, to mamy bilans niezły. My walczyliśmy i teraz. Jeśli mówię o działaniach terrorystycznych, to dlatego, aby towarzysze zrozumieli, że reakcja rozwija robotę terrorystyczną dlatego, że ona czuje, że jest to jej ostatni etap i trzeba rzucić wszystkie siły, aby skomplikować sytuację. Mamy szczególnie trudną sytuację. Sytuacja jest u nas inna niż w Bułgarii, Jugosławii, Czechosłowacji w tym sensie, że tam sprawa rządu już jest rozstrzygnięta i stabilizacja polityczna już nastąpiła. U nas na razie sprawa rządu zgodnie z [uchwałami] konferencji krymskiej nie jest rozstrzygnięta i w tym momencie reakcja podejmuje wszystkie wysiłki, aby stworzyć taką sytuację, że w kraju rzeczywiście naród jest przeciw rządowi, aby Anglikom czy komuś innemu dać argumenty do ręki. Podejmują wszystkie wysiłki w tym kierunku. Wiemy, że nie tylko oni pracują, ale i inne wywiady, od których oni otrzymują pomoc, broń, pieniądze.

Mówiąc o elementach reakcyjnych, muszę wspomnieć o tzw. ukraińskich bulbowcach, o ukraińskich nacjonalistach. To na terenie Polski południowej. Na terytorium Polski są obecnie różne niedobitki, które nie zniszczone na terytorium Ukrainy i Czechosłowacji, przekradają się do Polski. Prowadzimy walkę z tym. Są wypadki, kiedy bulbowcy palą całe wsie, strzelają do ludności polskiej. Były przypadki, że tworzył się jednolity front wszystkich elementów, poczynając od reakcji i kończąc na komunistach. Sprawa ta nie jest jeszcze rozstrzygnięta, chociaż z nimi [bulbowcami] prowadzi się walkę, są radzieckie oddziały pacyfikacyjne, które przysyły z radzieckiej Ukrainy i tutaj na terytorium Polski ich [bulbowców] likwidują.

Dymitrow: Oto pomoc dla was.

Wiesław: To jest pomoc, ale to trwa [już] kilka miesięcy. Temu, kto prowadził walkę partyzancką wiadomo, że zniszczyć te elementy to najtrudniejsze zadanie.

Dymitrow: Ludność pomaga?

Wiesław: Tak.

Obecnie powiem kilka słów, co myśmy zrobili przeciw tym aktom terroru ze strony reakcji. Czy jest poparcie ludności dla tych aktów terrorystycznych? Można powiedzieć, że jest i nie ma – z różnych przyczyn. Po pierwsze, część ludności jest przeciw tego rodzaju akcjom, popiera rząd, Polskę demokratyczną. Po drugie, terroryści nie otrzymują od chłopów żadnej pomocy, dlatego że grabią chłopów, wszystko im zabierają. Ci chłopci i tak byli ograbiani przez Niemców. Prócz tego oni oddają kontyngenty. Reakcyjniści przychodzą do nich, zabierają żywność – i dlatego chłopstwo jest w zasadzie przeciw nim. W ogóle nie ma takiej sytuacji, aby wśród ludności Polski oddziały miały poparcie, aby mogły stworzyć sobie dla tego rodzaju walki jakąś bazę wśród chłopstwa.

Walczyliśmy z nimi dwoma sposobami. Po pierwsze – drogą walki zbrojnej. Ja już mówię, że w rejonach szczególnie niebezpiecznych, tam, gdzie oni rozwijają walkę, utworzyliśmy partyjne oddziały zbrojne, które współpracują z miejscowymi organami

władz polskich. Ale były przypadki, o których mówiłem, że myśmy musieli z tego zrezygnować, aby nie było samosądów.

Po drugie – walczyliśmy, rozwijając pracę polityczną. Na tych terenach, na których reakcja rozwinęła swą działalność terrorystyczną, wraz z innymi partiami politycznymi urządzamy wiece. U nas chłopi raz w tygodniu zawsze przyjeżdżają do miasta powiatowego na rynek i my wykorzystujemy ten czas, urządzamy wiece, mówimy o tym, jakie to ma znaczenie, że reakcyjniści wprost współpracują z faszystami, że to są wrogowie nie tylko rządu polskiego, ale wrogowie w ogóle, że to współpracownicy faszystów i hitlerystów, że na przykład w poszczególnych przypadkach zabijają oficerów Wojska Polskiego. Jak wiadomo ostatnio kobiety w Lublinie zabiły oficera. Teraz cały naród – nawet zwolennicy Londynu, nawet ludzie, którzy nie są za Rządem Tymczasowym – występuje przeciw reakcji.

Oto na czym polega nasza taktyka. Dążymy do tego, aby te reakcyjne pozostałości, które są, ludzie, którzy za pieniądze trzymają innych ludzi, trzymają przynętą i grabieżą wiele elementów zdeklarowanych – aby ich izolować od narodu, aby nie mogli stwarzać takiej sytuacji, by mieli bazę wśród ludności, aby nie mogli rozpałać wojny bratobójczej. Szczególnie w tym momencie jest ona nam niepotrzebna. Szkodliwa byłaby dla nas szeroko rozwinięta walka z tymi, którzy teraz jawnie nie popierają Rządu Tymczasowego, ponieważ i tak nie popierają oni terronu i reakcji.

Są u nas nawet takie nastroje w partii, że niektórzy nasi towarzysze próbują zamienić pracę polityczną aktami terronu, robotą oddziałów pacyfikacyjnych Wojsk Wewnętrznych, organów bezpieczeństwa. Jest taka tendencja u niektórych kierowniczych towarzyszy, którym się zdaje, że jeśli urządzi się jeszcze jeden obóz koncentracyjny, można będzie wziąć kilka tysięcy ludzi z tych rejonów, które wydają się niepewne i sprawa będzie załatwiona. Biuro Polityczne omawiało tę kwestię¹⁴ i przyjęliśmy inny punkt widzenia. Taki środek nie prowadziłby do tego, do czego my dążymy. Na obóz koncentracyjny, na szerokie aresztowania wśród ludności nie poszliśmy.

Dymitrow: To racja, bez obozu koncentracyjnego nie obejdziesz się.

Wiesław: Mam obóz koncentracyjny¹⁵.

Chciałbym zatrzymać się na kwestii ostatniej umowy zawartej między rządem polskim a Związkiem Radzieckim¹⁶. Po zawarciu tej umowy nie byłem w kraju, ale wiem jakie nastroje panowały wcześniej w tej sprawie. Oto co trzeba powiedzieć. Trzeba powiedzieć, że w narodzie polskim rzeczywiście jest zwrot w porównaniu z tym, co było przed 1939 r. odnośnie nastrojów w stosunku do Związku Radzieckiego. Uwazamy to za wielkie osiągnięcie. Jeśli, towarzysze, przypominamy, że przed 1939 r. wroga agitacja wówczas istniejącego rządu reakcyjnego była skierowana przeciw Związkowi Radzieckiemu, a teraz możemy powiedzieć, że większość narodu jest za taką umową, za Związkiem Radzieckim. Tutaj, oczywiście, decydujące znaczenie ma fakt uwolnienia Polski przez Armię Czerwoną, ale nie tylko to sprzyjało zasadniczym zmianom. Muszę powiedzieć, że poprzednia polityka była nastawiona na związanie się Polski z państwami zachodnimi, szczególnie z Niemcami. Tutaj sprawa współpracy ze

¹⁴ J-1 Tak w tekście.

¹⁵ W zachowanych protokołach Biura Politycznego KC PPR brak informacji na ten temat.

¹⁶ Nie jest jasne o którym obozie dla żołnierzy AK mówił Gomułka. Być może chodzi o obóz w Skrobowie (nadzorowany przez Informację WP) lub w Rembertowie, zarządzany przez NKWD.

¹⁶ Mowa o podpisanym w Moskwie 21 IV 1945 r. układzie między Polską a ZSRR o przyjeździe, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej.

Związkiem Radzieckim, współpracy Słowian, znajduje pogłębienie. Tak więc wśród przytłaczającej większości było dążenie do zawarcia tego paktu.

W narodzie, w niektórych warstwach, o czym się mówi? Mówi się o tym, że stosunki między Polską a Związkiem Radzieckim winny być na równych prawach, aby Związek Radziecki uważał Polskę za partnera, równego w tym sensie, aby on przemocą nie przeprowadzał tej czy innej polityki. Ta sprawa w Polsce istnieje.

Dymitrow: A w partii?

Wiesław: Ja mówię nie o partii, a o Polsce.

Dymitrow: Dzięki bogu, że nie o partii.

Wiesław: Dlaczego tak mówicie? Mówię o nastrojach innych partii, które wykorzystują ten fakt, że jest u nas teraz w Polsce Armia Czerwona a niektórzy towarzysze myślą, że tę sprawę można rozwiązać w ten sposób. Mówimy i w Biurze Politycznym i do innych partii, że tym sposobem sprawy nie możemy rozwiązać. My sprawę Polski chcemy rozwiązać i będziemy rozwiązywać drogą przyciągania do polityki, którą prowadzi partia.

Dymitrow: Armia Czerwona jest wyzwolicielką Polski, a Wy uważacie, że to jest przeszkoda. Armia Czerwona znajduje się na terytorium Polski z pomocą dla narodu polskiego.

Wiesław: Kto mówi, że to źle? Wyście mnie na pewno nie zrozumieli. Mówię o nastrojach w narodzie polskim wobec paktu. Powiedziałem, że tu jest rzeczywistość przelom. Na każdym kroku czujemy przelom. Mówię jednocześnie, że istnieje w narodzie tendencja, aby stosunki między Polską a Związkiem Radzieckim w przyszłości nie kształtowały się na podstawie siły jednego czy drugiego państwa — oczywiście jaką siłą ma Polska w porównaniu do Związku Radzieckiego — a tylko na podstawie równych praw.

Dymitrow: Na zasadzie wzajemnego zrozumienia i wzajemnego poszanowania. Oto polityka Związku Radzieckiego.

Wiesław: Mówię o tym, co mówiła reakcja. Jeszcze jeden czynnik, który można powiązać z umową polsko-radziecką, to to, że bezwarunkowo umowa ta umocniła pozycję Rządu Tymczasowego RP. Jest to bezwarunkowo sukces. Umowa wzmacnia politycznie rząd polski, a jednocześnie wzmacnia pracę naszej partii.

Oto w zasadzie krótko o niektórych momentach, występujących w Polsce.

Kilka słów o naszej partii. Nasza partia, oczywiście, rośnie. My teraz liczymy w przybliżeniu 140 tysięcy członków partii. Oznacza to, że w porównaniu z okresem okupacji wzrosliśmy dwudziestokrotnie. Wzrosliśmy ilościowo szczególnie na terenach zachodnich. Myśmy tam nie prowadzili w czasie okupacji szerszej pracy, ale obecnie zbudowaliśmy organizację partyjne i szybko rośniemy.

Co jest teraz, jakie są braki? Wszędzie brakuje aktywu partyjnego, my jednak rozwiązujemy te kwestie jak możemy. Pracuje u nas centralna szkoła partyjna. Już idzie druga tura uczących się. Wcześniej stworzyliśmy w Lublinie szkołę na 150 ludzi¹⁷. Jej słuchacze nie ukończyli szkoły dlatego, że ruszyła Armia Czerwona, wszystkich ludzi przerzucono na zachód. Teraz, sześć tygodni temu czy miesiąc temu, otwarto szkołę partyjną w Łodzi na 500 ludzi. Szkoła obliczona jest na krótkie okresy nauczania — 8—10 tygodni, nie więcej, dlatego że ludzie potrzebni są w robocie. Mamy zamiar wypuszczać więcej aktywu i przepuszczać przez taką szkołę możliwie jak

najwięcej ludzi — do 3 tysięcy osób. Być może później stworzymy bardziej solidną szkołę.

Na obecnym etapie widzimy pewne niebezpieczeństwo sekciarskiego podejścia całego szeregu organizacji partyjnych w stosunku do naszych sojuszników. U nas takich przypadków jest niemało. Są nawet takie sytuacje, że sekretarze powiatowych i gminnych organizacji partyjnych nie pozwalają [sojusznikom] zwoływać zebrań bez ich zezwolenia. Oczywiście występujemy przeciw temu, bierzemy po łapach, ale takiego rodzaju zjawiska są. W ogóle to niebezpieczeństwo sekciarskiego podejścia w naszej partii istniało w ostatnim czasie. My, jak raz, te zagadnienia omawiamy w kraju, rozmawialiśmy również z towarzyszem Stalinem w tej sprawie i będziemy prowadzić niektóre zmiany w pracy naszej partii.

Jakie zadania stoją przed nami? Przede wszystkim wzmocnienie naszego frontu demokratycznego, wzmocnienie w takim sensie, aby przyciągnąć do współpracy bardziej aktywnych partnerów ze Stronnictwa Ludowego, a nawet z PPS⁸, aby współpraca między nami a PPS była ściślejsza, aby na gruncie tej współpracy stwarzać warunki dla powstania w przyszłości jednej partii robotniczej.

Jedno z zadań politycznych, głównych zadań nawet na obecnym etapie — to wzmocnienie frontu demokratycznego.

Dalej. Myśmy na razie nie podjęli żadnej pracy w zakresie kampanii wyborczej, w sprawie wyborów do parlamentu. Kwestia ta staje przed nami w pełni właśnie teraz, kiedy wojna się skończyła. Trzeba liczyć się z tym, że w niedalekiej przyszłości będziemy musieli przeprowadzić wybory i kampanię wyborczą. Na razie nie mogą niczego precyzyjnego, określonego w tym względzie powiedzieć, dlatego, że niektóre sprawy nie zostały postanowione wewnątrz partii. Mówię tylko, to jest jedno z ważnych zagadnień, które stawia przed nami sytuacja.

Dalej, po linii gospodarczej. My już posyłamy aktywu partyjny, dobrych pracowników do pracy w przemyśle, do pracy gospodarczej w ogóle. Tutaj sprawy są bardzo ważne, decydujące, szczególnie dlatego, że jak już mówiłem, dotyczy to wydajności pracy, dotyczy zaopatrzenia robotników.

Nie mamy zamiaru przeprowadzać nacjonalizacji przemysłu w ogóle, uważamy, że można jeszcze z tym poczekać, w związku z tym, że w Polsce jest wiele kapitału obcego — angielskiego i amerykańskiego, dlatego jeszcze nie nadzedł czas, aby stawiać kwestię nacjonalizacji całego przemysłu. Powinny być tylko tymczasowe zarządy, które obecnie istnieją. Tym nie mniej uważamy za niezbędne, dla podniesienia wydajności pracy i lepszej pracy, bezpośrednio zainteresować materialnie dyrektorów i personel inżynieryjno-techniczny w tym sensie, aby przeznaczyć część zysków na premię za ich pracę, jeśli przemysł dobrze pracuje.

O przesiedleniach na Zachod już mówiłem. To też jedno z podstawowych zadań. Dalej. Wewnątrz partii wysuwa się problem wzmocnienia ideologicznego partii, dlatego że partia ma 140 tysięcy członków. To partia jeszcze nie uformowana, która nie ma jeszcze kręgosłupa politycznego. Dlatego trzeba nadać kierunek ideologiczny i pracować z nimi [nowymi członkami partii] w różny sposób. Zaczęliśmy wydawać biblioteczkę partyjne, różne broszury itd. Dalej, tworzymy szkoły przy komitetach wojewódzkich, a nawet przy komitetach powiatowych. To wszystko po to, aby stworzyć jeszcze silniejszą partię. To bardzo ważne również dla nas dlatego, że partia w sensie ideologicznym jest słaba. Stoi przed nami również kwestia elementów, które

¹⁷ — Tak w tekście.

¹⁷ Zgodnie z decyzją Biura Politycznego KC PPR z 24 XI 1944 r. w Lublinie rozpoczęła działalność Centralna Szkoła PPR. Od lutego 1945 r. miała swą siedzibę w Łodzi.

przyszły do partii dla wrogich celów, stoi problem czystki partii. Być może, to nieszuszenie powiedziane, że będzie to czystka partii, ale trzeba dokonać pewnego oczyszczenia, gdyż mamy u siebie takie elementy na stanowiskach państwowych, jako starostów i wicestarostów. Wstąpił oni do partii, myślny ich sprawdzili — to byli sanatorzy, byli endecy, którzy przyszli do nas tylko dla kariery, aby dostać dobrą posadę. Tych ludzi będziemy wyrzucać. W jednym z województw naliczyliśmy 9 ludzi, którzy zajmują odpowiedzialne stanowiska i których trzeba wyrzucić z partii. Mamy przypadek, kiedy działają wrogie elementy nasłane przez reakcyjnych przywódców dla pracy wewnątrz partii.

Kilka słów o niezaprośzeniu Polski na konferencję w San Francisco¹⁸. Rząd Tymczasowy RP na razie nie jest uznany przez mocarstwa zachodnie. Oczywiście to wpływa na robotę reakcji, znacznia ją, sprzyja temu, że tworzą się wrogie nastroje. Te nastroje bardzo szeroko ogarniają ludność, mówią o tym, że to co jest, to jeszcze nie wszystko, że będą zmiany, że są uchwały konferencji krymskiej, i czekają co będzie dalej. Ten wypadek ma szczególny wpływ na inteligencję, która czeka, jakie nastąpią zmiany. Tak więc sytuacja polityczna nie sprzyja wzmocnieniu pozycji rządu w kraju.

Jeśli zaś idzie o stosunek narodu, to rząd Arciszewskiego, reakcyjny rząd w Londynie nie ma żadnego poparcia ze strony narodu polskiego, a nawet ze strony tych partii, które pracują nielegalnie i wchodziły do tzw. Rady Jedności Narodu.

Mamy w rękach dokumenty, materiały, które świadczą o stanowisku tych partii wobec rządu Arciszewskiego. Dokumenty te mówią o tym, że nie my, ale oni przyznają, że naród polski nie rozumie rządu Arciszewskiego i nie popiera tego rządu, dlatego że Arciszewski związał się z elementami reakcji, z elementami z tzw. Narodowych Sił Zbrojnych. To organizacja faszystowska, istniejąca w Polsce jako część składowa AK, ale część samodzielną¹⁹, i Arciszewski z nimi się związał. Oni sami mówią, że naród polski tego nie rozumie i nie popiera Arciszewskiego, dlatego oni żądają (dokumenty te są sprzed dwóch miesięcy) wprowadzenia do rządu Arciszewskiego ludowców Mikołajczyka i innych, aby stworzyć taką sytuację, że w Londynie istnieje rząd, który ma poparcie w narodzie. Sprawa rządu Arciszewskiego nie jest żadnym problemem. W narodzie polskim nie cieszy się on popularnością. Jeśli przedtem był to rząd, którym óg[ł]o *czymś* decydować, to teraz tego [takich możliwości] nie ma. Teraz to nic innego, jak komitet zagranicznej reakcji polskiej.

Po rozwiązaniu sprawy polskiej na konferencji krymskiej powstały u nas lepsze warunki. Przede wszystkim można będzie tworzyć stabilizację polityczną, oczywiście, że nie w tym sensie, że bez kierownictwa ludzie będą się bezpośrednio opierać na Rządzie Tymczasowym¹. Gdy wzmocni się sytuacja polityczna, tak samo także cała partia na pewno się wzmocni.

Oto niektóre momenty, które chciałbym, towarzysze, naświetlić.

¹⁻¹ Tak w tektście.

¹⁸ Konferencja założycielska Organizacji Narodów Zjednoczonych obradowała w San Francisco od 25 IV do 26 VI 1945 r. Polska nie była reprezentowana na tej konferencji z uwagi na różnice stanowisk wielkich mocarstw: ZSRR z jednej strony (popierającego Rząd Tymczasowy RP) oraz Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej i Wielkiej Brytanii z drugiej strony (popierających rząd RP w Londynie). Polska została jednak uznana za jednego ze współzałożycieli ONZ, a jej przedstawiciel (reprezentant Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej, uznanego już przez wszystkie wielkie mocarstwa) podpisał 16 X 1945 r. Kartę Narodów Zjednoczonych.

¹⁹ Mimo umowy z 7 III 1944 r. o podporządkowaniu się i włączeniu Narodowych Sił Zbrojnych do Armii Krajowej, proces integracyjny nie został do chwili rozwiązania AK zakończony.

²⁰ Nie są znane jakikolwiek enuncjacje Tomasza Arciszewskiego zawierające aprobatę dla NSZ.

Jeśli są pytania, mogą na nie odpowiedzieć.

Pytanie: Jaką pozycję w danym momencie zajmuje Stronnictwo Ludowe wobec Mikołajczyka i grupy Mikołajczyka?

Pytanie: Jak w zasadzie odnowił się kierowniczy akty partii?

Pytanie: Czym wywołane są zmiany w składzie Rządu Tymczasowego²¹, szczególnie wyście Maślanki²² ze składu rządu?

Pytanie: Popularność Witosa.

Pytanie: Jaką działalność prowadzi Kościół katolicki, jakie są jego pozycje, w czym przejawia się jego stosunek do przedsięwzięć przeprowadzanych przez Rząd Tymczasowy?

Pytanie: I jednocześnie z tym, opowiedzcie o więzi Watykanu z Kościołem [w Polsce].

Wiesław: Dwa pytania dotyczy jednego i tego samego: Mikołajczyk i Witos, stosunek do Mikołajczyka i popularność Witosa. Tutaj musimy, towarzysze, uwzględnić ten fakt, że Stronnictwo Ludowe to partia, która ogarnia różne elementy chłopskie, poczynając od biedoty i kończąc na kuliactwie. Także w Stronnictwie Ludowym toczy się wewnątrzpartyjna walka, i to nie tylko teraz, ona toczyła się również wcześniej. Co mówią o Mikołajczyku? Mikołajczyk nie ma wielkiego wpływu w Stronnictwie Ludowym, dlatego [że] był on na prawym skrzydle Stronnictwa. Pochodzi on z Poznania, tam Narodowa Demokracja miała szczególnie mocne wpływy. Rząd reakcyjny i wszystkie elementy reakcyjne wysunęli Mikołajczyka, ponieważ oczekiwali, że będzie to wygodne, ale to nie oznacza, że Stronnictwo Ludowe i ci, którzy jeszcze nie współpracują z Rządem Tymczasowym, popierają Mikołajczyka. Ja sam rozmawiałem z niektórymi ludowcami. Przypomnieli oni taki wypadek, kiedy ludowcy w 1938 r. rozważali sprawę ziemi. Podjęli na swoim Kongresie uchwałę, że należy wziąć ziemię obszarczą bez odszkodowania. Mikołajczyk był przeciw temu i z grupą delegatów wyszedł z kongresu²³. Ludowcy także teraz mówią, że Mikołajczyk zawsze współpracował z tymi elementami prawicowymi. Jest on więc popularny nie jako działacz chłopski, ale był popularny jako przedstawiciel rządu w Londynie, jako ten człowiek, który przeciwstawiał się Rządowi Tymczasowemu i wokół którego skupiły się wszystkie wrogie elementy.

Witos i jego popularność. Oczywiście Witos także w przeszłości był na prawym skrzydle Stronnictwa Ludowego, ale Witos był aresztowany w czasach sanacji i osadzony przez Pilsudskiego w twierdzy brzeskiej. Tam Witos cały czas dobrze się trzymał, nie zламаł się, sprzeciwił się Pilsudskiemu i sanacji, zachował się jak twardy

²¹ W powołanym 31 XII 1944 r. Rządzie Tymczasowym RP zostały dokonane następujące zmiany organizacyjne i personalne: 30 III 1945 r. na stanowisku ministra aprowizacji i handlu Jerzy Sztachelski z PPR zastąpił Teodora Piotrowskiego z PPS; 11 IV 1945 r. Ministerstwo Pracy, Opieki Społecznej i Zdrowia (minister Wiktor Trojanowski z PPS) zostało podzielone na Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej (minister W. Trojanowski) oraz Ministerstwo Zdrowia (minister Franciszek Litwin z SL). Również 11 IV 1945 r. na stanowisku ministra administracji publicznej Edward Ochab z PPR zastąpił Józefa Maślankę z SL. Wrzesień 2 V 1945 r. na stanowisku ministra spraw zagranicznych Wincenty Rzymowski z SD zastąpił E. Osobkę-Morawskiego, na stanowisku ministra sprawiedliwości Henryk Świątkowski z PPS zastąpił Edmunda Zalewskiego z SL, zaś na stanowisku ministra kultury i sztuki E. Zalewski zastąpił W. Rzymowskiego.

²² Józef Maślanka (1893—1968) był do 26 III 1945 r. precesem Zarządu Głównego SL, odład członek Rady Naczelnej SL. Jego życiorys zob.: PSB, t. XX.

²³ Tu mowa nie o Kongresie SL obradującym w 1938 r., ale o Kongresie obradującym w Warszawie 7—8 XII 1935 r., podczas którego w pewnym momencie obrady opuścili delegaci z Wielkopolski, wśród nich S. Mikołajczyk.

chłop. Potem Witos udał się na emigrację do Czechosłowacji, dlatego, że nie dano mu tu pracować²⁴. Witos jeszcze przed wojną wysuwano na szefa rządu antysanacyjnego. Cały obóz demokracji polskiej mówił, że Witos ^mwinił być przeciw sanacji^m. Witos jest stary, ma 72 lata, jest chory, nie może chodzić. Ale w czasie okupacji trzymał się twardo. Niemcy proponowali mu na przykład, aby wystąpił z odezwą przeciw bolszewizmowi, przeciw Armii Czerwonej, ale on odmówił i nie podpisał przygotowanej dla niego gotowej odezwy. Witos, można tak powiedzieć, nie zawsze był w zgodzie z polityką rządu londyńskiego. Wiedzą o tym ci, którzy z nim współpracowali. Jest różnica między Witosem a Mikołajczykiem. Mamy jeszcze jeden dokument zabrany z archiwum AK, gdzie mówi się o tym, aby nie stwarzać sytuacji, aby Witos wywierał wpływ na Stronnictwo Ludowe.

Tak więc Witos wśród aktywów, szczególnie zdrowego aktywów Stronnictwa Ludowego, cieszy się popularnością. Oczywiście o tym, co on robił na emigracji, o rozbieżnościach z Mikołajczykiem, o tym nie wiedzą szerokie masy, ale aktywni Stronnictwa Ludowego wie.

Teraz Witos zajmuje nieokreśloną pozycję. Powiedział on, że zgadza się z polityką zagraniczną Rządu Tymczasowego, ale nie zgadza się z polityką wewnętrzną. Nie powiedział bardziej konkretnie z czym się nie zgadza. Powiedział także, że Mikołajczyk zrobił głupio, że wtedy, kiedy został zaproszony dla porozumienia z PKWN nie doprowadził do takiego porozumienia i podporządkował się reakcyjnemu centrum emigracyjnemu, nie prowadził samodzielnej polityki w stosunku do Związku Radzieckiego.

Sprawa Witosy nie jest taka prosta. Witos to człowiek, którego — jeśli wracać do kwestii — trzeba rozpatrywać na szerszej platformie — "można prowadzić za rączkę, gdzie zechcemy". Na razie tego zagadnienia żesmy nie rozwiązali. Witos sam aktywnie nie działa, ale oczywiście ma swoich ludzi.

Dymitrow. I przeskadza.

Wiesław: Na razie nie możemy tego powiedzieć, ponieważ nie mamy na to dowodów. Mówimy to, co powiedziały z polityką zagraniczną jest zgodny, z polityką wewnętrzną nie zawsze zgodny. Nie możemy powiedzieć, że współpracował z okupantami wcześniej od sanacji. Przesładowała go również sanacja^o.

W kierowniczym aktywie partii mamy nowych ludzi. To rozumiacie, ludzie nie żyją po 100—200 lat, jest nowy aktyw w aparacie partyjnym, w województwach, powiatkach itd. Jakie są nasze dążenia? Mamy wiele ludzi, ale wielu ludzi nie sprawdziliśmy. Na stanowiska partyjne bierzemy ludzi bardziej sprawdzonych, większość aktywów partyjnego to byli członkowie Komunistycznej Partii Polski, kiedyś tam rozwiązanej.

Dlaczego zdjęto Maślankę? Z różnych przyczyn. W zasadzie dlatego, że zupełnie się nie nadawał, chorował na gruźlicę, prowadził politykę dwulicowości. Podstawowa przyczyna — nie umiał pracować.

Co Wam [mogę] powiedzieć o polityce Kościoła katolickiego? Mówił Wam już wcześniej o tym, że bazą reakcji jest Kościół, że Kościół to oparcie dla elementów reakcyjnych, i tak jest. Oczywiście Kościół w swej masie nie popiera Rządu

^{m-o} Tak w tekście.

^{n-o} *Jw. Prawdopodobnie powinno być: nie można prowadzić za rączkę, gdzie zechcemy.*

^{o-o} Tak w tekście.

²⁴ Nieścisłe. W. Witos opuścił kraj 11 X 1933 r., gdy ostatecznie uprawomocnił się wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z 13 I 1932 r., skazujący W. Witosy na półtora roku więzienia.

Tymczasowego. Są tylko poszczególni księża, którzy aktywnie uczestniczą w działalności Polski demokratycznej. Ale to poszczególne przypadki. Moglibyśmy się takich księży doliczyć czterech — pięciu, którzy rzeczywiście aktywnie i dobrze pracują. Ale ponieważ księża oficjalnie trzymają się w kraju takiego poglądu, że polityka nie dotyczy Kościoła, rozwijają swą działalność szczególnie wśród młodzieży, w szkołach. U nas na razie sprawa przedstawia się tak, jak było przed 1939 r., że ksiądz ma jedną godzinę zajęć tygodniowo nauki religii. Trzymają się oni tego mocno, aby nie zmniejszać swego wpływu na młodzież.

Zadano pytanie odnośnie więzi Kościoła z Watykanem. Oficjalnych więzi, jak Wam wiadomo, nie ma, ale nieoficjalne więzi na pewno są. My nawet dobrze wiemy, że są.

Sprawa przedstawia się tak, że jeśli byśmy chcieli rozmawiać z takimi czołowymi przedstawicielami Kościoła, jak na przykład Sapieha²⁵ na temat stosunku do rządu, to oni na pewno wysunęliby jedną kwestię, aby Polska uznała konkordat z Watykanem²⁶.

Kopia, maszynopis.

RCChDNI, f. 128, d. 750, k. 137—163.

²⁵ Adam Stefan Sapieha (1867—1951) — wówczas arcybiskup metropolita krakowski, kardynał. Jego życiorys zob.: *PSB*, t. XXXIV.

²⁶ Nieścisłe. Zawarty 10 II 1925 r. konkordat ze Stolicą Apostolską wciąż obowiązywał. Tu prawdopodobnie mowa o postulatcie wobec Rządu Tymczasowego RP wykonywania postanowień tego konkordatu.